

Medal „Zasłużony dla Miasta Sierpca” dla Zdzisława Dumowskiego

Zdzisław Dumowski urodził się i wychował w Sierpcu. W latach 1973-1986 mieszkał w Toruniu. Do Sierpca wrócił w 1986 roku. Jest polonistą po Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i absolwentem kilku studiów podyplomowych: studium samorządu terytorialnego i rozwoju lokalnego, studium regionalnych i szkolnych strategii rozwoju i zarządzania w edukacji, studium organizacji i ekonomiki zdrowia, studium pozyskiwania funduszy unijnych.

W okresie toruńskim pracował m.in. w „Społem „WSS” w dziale kulturalno-oświatowym, w Teatrze im. Wilama Horzycy jako wicedyrektor odpowiedzialny za organizację Festiwalu Teatrów Polski Północnej, w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” jako redaktor biuletynu „Wolne Słowo”. W stanie wojennym został internowany za działalność opozycyjną. Po opuszczeniu obozu dla internowanych w Strzebielinku pracował kolejno jako malarz pokojowy, magazynier w klubie sportowym, uczeń w zakładzie fotograficznym.

W Sierpcu pracował jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 latach 1986-1990, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w roku 1991, burmistrz Miasta Sierpca w latach 1991-1995, dyrektor biura Związku Gmin Północnego Mazowsza w latach 1995-2003, dyrektor szpitala powiatowego w Sierpcu w roku 2003, urzędnik w Starostwie Powiatowym w Sierpcu od października 2004 r. odpowiedzialny za zamówienia publiczne, prowadzenie inwestycji i fundusze unijne.

Ryszard Suty: Jak się czujesz jako uhonorowany medalem za zasługi dla miasta Sierpca?

Zdzisław Dumowski: Z pewnością bogatszy o srebro zawarte w medalu i satysfakcję. Nie zabiegałem o medal. Była to inicjatywa radnego Jerzego Stachurskiego, który zebrał podpisy pod wnioskiem. W tej mierze popierali go obaj przewodniczący Rady – Marek Chrzanowski i Zbigniew Mroczkowski. Wiem, że radni przyjęli uchwałę o przyznaniu medalu bez sprzeciwu. Jestem zadowolony, ponieważ jest to duża sprawa, kiedy rodzinne miasto daje ci wyróżnienie.

RS: Dostałeś medal za pracę samorządową oraz za działalność wydawniczą. To są dość odległe od siebie sfery aktywności.

ZD: To prawda, ale dotyczą tej samej lokalnej społeczności. Jak ogłosił miejscowy klasyk: moją partią jest Sierpc. Do lokalnej polityki trafiłem w roku 1990 za namową Mieczysława Gruka – znanego sierpeckiego działacza katolickiego oraz Stanisława Szablewskiego – skromnego kierowcy Pogotowia Ratunkowego. Do Sierpca wraz z rodziną wróciłem z Torunia w 1986 roku, mając w życiorysie romantyczny, ale trudny rozdział związany z pierwszą „Solidarnością”. Uczyłem w Szkole Podstawowej nr 1 języka polskiego dzięki dobremu sercu miejscowych oficerów Służby Bezpieczeństwa. Nie dowierzałem porozumieniu zawartemu między komunistami a częścią opozycji przy Okrągłym Stole. Jednak nurt tego, co nowe, porwał mnie jak wielu innych. Upodmiotowienie gmin, wolne wybory do rad bez list stworzonych przez Front Jedności Narodu, wizja prawdziwego decydowania o tym, który budynek pomalujemy i na której ulicy wylejemy asfalt. Dziś mam do tej aury z I połowy lat 90-tych ubiegłego wieku dystans, ale wtedy rosły mi skrzydła u ramion.

RS: Miałeś skrzydła jako burmistrz czy jako radny?

ZD: Oczywiście, to bardzo ważne rozróżnienie. Byłem 3-krotnie wybieranym przez Radę burmistrzem od czerwca 1991 r. do czerwca 1995 r. Analiza wydarzeń I połowy lat 90-tych prowadzi do następującej oceny, którą wyrażę przy użyciu obiegowych dziś terminów. Wówczas dbałem bardziej o public relations, niż o human relations. To mnie zgubiło jako burmistrza. Wtedy burmistrz to przewodniczący Zarządu, czyli ciała kolektywnego, którego zadaniem było wykonywanie uchwał Rady. Burmistrz zależał od radnych, jego pozycja nie była tak stabilna jak obecnie, kiedy mieszkańcy wybierają burmistrza bezpośrednio. Powinienem wkładać więcej wysiłku, by radni „byli ze mną”, bo od rad-

nych zależała moja pozycja, a nie od mieszkańców Sierpca, którzy całego samorządowego „dziania się” nie widzieli i stąd nie cenili, zajęci swoimi sprawami. Wszak w I połowie lat 90-tych pojawiło się także w Sierpcu nieznane od zakończenia II wojny zjawisko zamykania zakładów pracy, zwolnień grupowych i bezrobocia. Do tego budowana wówczas infrastruktura nie była tak widoczna, bo to nie był czas na chodniki.

RS: Zatrzymaj się na chwilę przy tym okresie. Jakie są dowody na wyjątkowość twoich rządów w mieście?

ZD: To był okres zmian własnościowych w przedsiębiorstwach komunalnych, okres odrabiania zapóźnień infrastrukturalnych i podjętych prób włączenia się w wyścig z innymi gminami o inwestorów. Jako burmistrz przeprowadziłem skutecznie kilka istotnych dla miasta inwestycji, takich jak budowa cmentarza komunalnego, budowa nawierzchni rynku koszykowego na ul. Prusa, dokończenie budowy hali sportowej przy Szkole Podstawowej Nr 3, rozbudowa Ciepłowni Miejskiej o 3. kocioł, budowa ulicy Farnej, Jagiełły i Targowej, wykupiłem od Gminy Sierpc grunt pod wysypisko śmieci w Rachocinie i rozbudowałem to wysypisko. Poparłem przekształcenie zakładu komunalnego pn. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w spółkę skarbu miasta „Empegek” oraz Zakład Gospodarki Mieszkaniowej oraz doprowadziłem do utworzenia na bazie części majątku Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej spółki skarbu miasta pn. Ciepłownia Sierpc. Byłem inicjatorem powołania w 1992 roku Związku Gmin Północnego Mazowsza, którego celem było przyspieszenie gazyfikacji przewodowej 27 gmin z 4 województw. W efekcie podjętych działań został do Sierpca doprowadzony gaz w kwietniu 1996 roku, a w roku następnym do Mochowa i Gozdowa. Rozpocząłem budowę pływalni krytej przy Liceum Ogólnokształcącym, którą zakończono w 1997 roku, przy wsparciu finansowym ze strony sierpeckiego browaru oraz Kuratorium Oświaty w Płocku. Dzięki mojemu zaangażowaniu jako burmistrza w Sądzie Rejonowym w Sierpcu otwarto Wydział Ksiąg Wieczystych, a miasto Sierpc zyskało prawo do otwarcia drugiego notariatu.

RS: Faktycznie, jest tego trochę.

ZD: Trochę? Inicjatywy z tamtego okresu wciąż mają dla miasta znaczenie. Weźmy decyzje personalne dotyczące obu ważnych spółek miejskich. Do dziś dyrektorem „Empegeku”, z ewidentnymi sukcesami, jest Tadeusz Stelmański i